



Sygn. akt III PK 159/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 października 2019 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Bohdan Bieniek (przewodniczący)

SSN Piotr Prusinowski

SSN Krzysztof Rączka (sprawozdawca)

w sprawie z powództwa R.P.

przeciwko C. Sp. z o.o. w D.

o odszkodowanie i zadośćuczynienie,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń

Społecznych w dniu 29 października 2019 r.,

skargi kasacyjnej powoda od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...)

z dnia 23 sierpnia 2017 r., sygn. akt III APa (...),

**uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę Sądowi
Apelacyjnemu w (...) do ponownego rozpoznania i
rozstrzygnięcia o kosztach postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Wyrokiem z 23 sierpnia 2017 r., sygn. akt III APa (...) Sąd Apelacyjny w (...) na skutek apelacji powoda R.P. zmienił wyrok Sądu Okręgowego w Ś. z 22 września 2016 r., sygn. akt VII P (...) w punktach I i II, w ten sposób, że zasądzoną kwotę zadośćuczynienia w wysokości 3.000 zł podwyższył do kwoty 5.250 zł; dalej

idącą apelację oddalił i zasądził od R.P. na rzecz strony pozwanej kwotę 1.000 zł tytułem zwrotu kosztów procesu w postępowaniu apelacyjnym.

W sprawie ustalono, że w dniu 3 września 2011 r. powód uległ wypadkowi przy pracy, kiedy to „idąc traktem komunikacyjnym nadepnął na plastikowy element, stosowany w etapie produkcji uszczelek, w wyniku czego krzywo stanął na lewą nogę i poczuł w niej ból.”

W dniu 15 lutego 2012 r. powód uległ natomiast wypadkowi w drodze do pracy doznając urazu prawego kolana.

Następnie w dniu 9 stycznia 2013 r. powód uległ wypadkowi przy pracy, kiedy to w biurze koordynatora obszaru, przechodząc między dwoma biurkami i kartonami stojącymi na podłodze „potknął się prawą nogą o stojące po jego prawej stronie kartony. W wyniku zdarzenia (...) przewrócił się na lewe kolano”. Komisja wypadkowa ustaliła, że przyczyną wypadku było m.in. składowanie kartonów z materiałem produkcyjnym w niewyznaczonym do tego miejscu, brak zachowanego bezpiecznego przejścia do stanowiska pracy.

Poza sporem pozostawało, że wyrokiem Sądu Apelacyjnego w (...) z 25 lutego 2016 r. oddalona została apelacja powoda od wyroku Sądu Okręgowego w Ś. z 10 czerwca 2015 r., którym oddalono odwołanie powoda od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w W. odmawiającej powodowi prawa do renty z tytułu niezdolności do pracy w związku z wypadkiem przy pracy z dnia 9 stycznia 2013 r.

Na podstawie opinii dwóch biegłych z zakresu ortopedii ustalono, że następstwem wypadku przy pracy z dnia 9 stycznia 2013 r. był uraz skrętny kolana lewego z uszkodzeniem łąkotki bocznej. Skutkował on powstaniem dolegliwości bólowych, ograniczeniem ruchomości stawu kolanowego i mógł spowodować co najwyżej mierną dysfunkcję kończyny. Po wykonanej w dniu 7 marca 2013 r. artroskopii okres niezdolności do pracy przedłużył się o 12 tygodni. Najdalej w czerwcu 2013 r., w następstwie następstw tego wypadku, powód był zdolny do pracy. Artroskopia z lipca 2013 r. nie pozostawała w związku z następstwami wypadku ze stycznia 2013 r. Po czerwcu 2013 r. brak jest podstaw do stwierdzenia niezdolności do pracy powoda w związku ze spornym wypadkiem. Dolegliwości po zabiegu artroskopowym nie są znaczne ani długotrwałe, hospitalizacja trwała 3 dni. Faktyczna rehabilitacja powoda do lipca 2014 r. związana była z uszkodzeniem

kolana prawego. W wyniku przeprowadzonych badań biegli ocenili uszczerbek na zdrowiu powoda na 3-5 procent.

Na podstawie opinii biegłych psychiatry i psychologa, na celowość przeprowadzenia której wskazywał biegły ortopeda - ustalono, że wskutek wypadku przy pracy z dnia 9 stycznia 2013 r. nie wystąpił jakikolwiek uraz psychiczny powoda.

Powód od 15 lipca 2013 r. otrzymywał zasiłek chorobowy. Dwukrotnie przebył także rehabilitację leczniczą w ramach prewencji rentowej ZUS, tj. w listopadzie 2013 r. i w czerwcu 2014 r.

W dniu 25 września 2014 r. orzeczono wobec powoda umiarkowany stopień niepełnosprawności.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Okręgowy w Ś. wyrokiem z 22 września 2016 r., sygn. akt VII P (...) zasądził w punkcie I od strony pozwanej C. Sp. z o.o. w B. na rzecz powoda R.P. kwotę 3.658 zł, w tym 3.000 zł tytułem zadośćuczynienia wraz z odsetkami od dnia 13 grudnia 2014 r.; w punkcie II dalej idące powództwo oddalił; w punkcie III zasądził od powoda na rzecz strony pozwanej kwotę 2.000 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Wyrok ten zaskarżył apelacją powód, zarzucając mu naruszenie art. 455 § 1 k.c.; art. 444 § 1 k.p.c. w zw. z art. 300 k.p. i art. 415 k.c. i art. 471 k.c. oraz błędy w ustaleniach faktycznych stanowiących podstawę rozstrzygnięcia.

Sąd Apelacyjny uznał, że apelacja powoda zasługiwała w nieznacznej części na uwzględnienie i zmienił zaskarżony wyrok w zakresie wysokości zasądzzonego zadośćuczynienia.

Zdaniem Sądu odwoławczego, Sąd Okręgowy prawidłowo ustalił stan faktyczny sprawy, w związku z czym podzielił on i przyjął za własne ustalenia faktyczne Sądu pierwszej instancji, jednak uzupełnił je w zakresie dowodu z opinii uzupełniającej biegłego chirurga ortopedy na okoliczność związku zmian chondromalacyjnych kolana lewego z wypadkiem przy pracy z dnia 9 stycznia 2013 r., w szczególności na okoliczność ustalenia, czy wypadek spowodował zaostrzenie istniejącego stanu chorobowego, a jeżeli tak, to w jaki sposób, a także wskazania do kiedy, zdaniem biegłego, rozciągają się skutki wypadku, kiedy

wnioskodawca odzyskał zdolność do pracy, biorąc pod uwagę jedynie następstwa zdarzenia z 9 stycznia 2013 r.

Sąd drugiej instancji ustalił dodatkowo, że R. P. urodził się [...] 1962 r., ma wykształcenie zasadnicze, jest z zawodu mechanizatorem rolnictwa. Był pełnoetatowym pracownikiem strony pozwanej od 25 stycznia 2000 r., zatrudnionym na stanowisku mistrza zmianowego, a jego wynagrodzenie z ostatnich 3 miesięcy przed wypadkiem wyniosło brutto 7.488,74 zł miesięcznie. Powód rozpoczynał pracę o 6.00, nadzorował pracowników produkcyjnych. Był uprawniony do przebywania w pomieszczeniach biurowych w celu korzystania z komputera, np. dla sporządzenia raportów.

W dniu zdarzenia udał się do biura koordynatora obszaru około godziny 7.00, aby podłączyć do ładowarki rozładowany telefon służbowy. Nie chciał podłączyć go na hali produkcyjnej z obawy przed kradzieżą.

Po doznaniu urazu kontynuował pracę. Dopiero w dniu 15 stycznia 2013 r. udał się do lekarza rodzinnego z powodu utrzymujących się dolegliwości bólowych. Do specjalisty ortopedy zarejestrowany został na 13 lutego 2013 r. Do tego czasu korzystał ze zwolnienia lekarskiego, miał zalecenie noszenia ortezy.

W dniach 6-8 marca 2013 r. powód przebywał w Szpitalu Powiatowym w D. i po rozpoznaniu uszkodzenia rogu tylnego łękotki bocznej kolana lewego i fizjologicznego zespołu fałdu maziowego przedrzepkowego, przebył artroskopię kolana lewego i szycie rogu tylnego. Dokonano także przecięcia fałdu maziowego przedrzepkowego. Zalecono chodzenie z kulami przez 2 tygodnie. Okres zasiłkowy kończył się 27 lipca 2013 r.

W lipcu 2013 r. przebył zabieg artroskopii kolana prawego bez związku z wypadkiem (rekonstrukcja ACL). Nadal korzystał ze świadczeń z ubezpieczenia społecznego, a nadto od 26 listopada 2013 r. do 19 grudnia 2013 r. przebył rehabilitację leczniczą w ramach prewencji leczniczej ZUS.

Pismem z 21 października 2013 r. pracodawca rozwiązał z R.P. umowę o pracę bez wypowiedzenia, na podstawie art. 53 § 1 pkt 1b k.p.

W okresie 12 stycznia 2014 r. - 10 lipca 2014 r. powód korzystał ze świadczenia rehabilitacyjnego w wysokości 100% podstawy wymiaru wskazując w

oświadczeniu składanym organowi rentowemu, że ubiega się o świadczenie w związku z niezdolnością do pracy spowodowaną wypadkiem.

W dniu 6 lutego 2014 r. powód przebył ponownie artroskopię kolana lewego, tym razem z powodu zmian chondromalacyjnych i osłabienia napięcia więzadła krzyżowego tylnego kolana lewego. Zalecono po zabiegu korzystanie z kul łokciowych przez 4 tygodnie. Następnie, w okresie od 24 lutego do 1 marca 2014 r. powód przebywał w szpitalu z powodu zaostrzenia przewlekłego niedokrwienia kończyn dolnych.

Z dniem 5 września 2014 r. Starosta [...] uznał powoda za osobę bezrobotną.

Na skutek wypadku przy pracy powód nie doznał urazu psychicznego, nie doszło do pogorszenia jego stanu psychicznego, ani też - z uwagi na stan psychiczny - jakiegokolwiek ograniczenia w funkcjonowaniu zawodowym.

Sąd Apelacyjny w pełni podzielił stanowisko Sądu Okręgowego, że nie można było na gruncie niniejszej sprawy uznać roszczeń odszkodowawczych powoda artykułowanych w apelacji za zasadne, albowiem powód odzyskał sprawność w kolanie lewym po wypadku przy pracy, któremu uległ w dniu 9 stycznia 2013 r. przed wyczerpaniem świadczeń z ubezpieczenia społecznego, których celem jest zastąpienie wynagrodzenia za pracę w pełnej wysokości. Powód nie wykazał, aby poniósł w tym zakresie szkodę. Nieodzyskanie zaś przez powoda zdolności do pracy przed lipcem 2014 r., było spowodowane przez inne, liczne urazy i dysfunkcje, na które zwrócili uwagę powołani w przedmiotowej sprawie biegli ortopedzi. Trzeba tu przypomnieć, że 6 marca 2013 r. powód przeszedł zabieg artroskopii stawu kolanowego lewego, ale w lipcu 2013 r. artroskopię stawu kolanowego prawego i ponownie, z innych przyczyn, w lutym 2014 r. artroskopię stawu kolanowego lewego, ponadto u powoda zdiagnozowano niedokrwienie kończyn dolnych, które także wpłynęło negatywnie na jego stan zdrowia. Powyższe operacje, jak wskazują biegli, były głównym powodem leczenia rehabilitacyjnego powoda, które było przez niego kontynuowane aż do lipca 2014 r.

Sąd drugiej instancji zaznaczył również, że funkcją odszkodowania nie jest zrekompensowanie szkody abstrakcyjnej. W tym kontekście naprawienie szkody z tytułu wypadku przy pracy, jakiemu uległ powód, nie może polegać na wypłacie

odszkodowania, w sytuacji gdy powód - rozpatrując skutki zdarzenia z dnia 9 stycznia 2013 r. - w pełni odzyskał zdolność do pracy na tym samym stanowisku po około 12 tygodniach od wypadku. Jak już podkreślono, jego dalsza niezdolność do pracy nie miała związku z wypadkiem przy pracy, a wynikała z innych urazów kończyn dolnych i schorzeń, z którymi powód zmaga się od 2011 r.

Wywody apelacji, kwestionujące stanowisko Sądu Okręgowego co do oddalenia powództwa w zakresie żądania różnicy pomiędzy świadczeniami, które otrzymywał powód z ZUS, a wynagrodzeniem za okresy od października 2013 r. do lipca 2014 r.- łącznie 50.379,- zł, okazały się więc niezasadne, a apelacja w tej części podlegała oddaleniu.

W zakresie zadośćuczynienia Sąd odwoławczy wskazał, że analiza materiału dowodowego przeprowadzona przez Sąd Apelacyjny pozwoliła ustalić, iż kwota zadośćuczynienia orzeczona przez Sąd Okręgowy jest kwotą zbyt niską i nie uwzględniającą kompensacyjnego charakteru tego świadczenia, mimo że ostatecznie leczenie skutków wypadku nie miało długotrwałego charakteru. Powód odczuwał dolegliwości bólowe, przebywał kilka dni w szpitalu, następnie miał usuwane szwy, był zmuszony korzystać co najmniej przez 2 tygodnie z kul, miał ograniczoną możliwość poruszania się. W orzecznictwie przyjmuje się, że suma zadośćuczynienia musi być „odpowiednia” w tym znaczeniu, że powinna być - przy uwzględnieniu krzywdy poszkodowanego - utrzymana w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa.

Jako właściwą i uwzględniającą powyższe przesłanki Sąd Apelacyjny ocenił kwotę 7.000,- zł będącą odpowiednikiem dwumiesięcznego przeciętnego wynagrodzenia z daty zdarzenia.

Jednak Sąd odwoławczy wziął również pod uwagę - co pominął Sąd Okręgowy - stopień przyczynienia się powoda do wystąpienia zdarzenia, które - w ocenie Sądu - cechowało się niewielkim stopniem zawinienia strony pozwanej. Sąd Apelacyjny ocenił, że powód przyczynił się do zdarzenia z dnia 9 stycznia 2013 r. w wysokości 25%. Wobec powyższego uznał, iż w/w kwota winna ulec podwyższeniu do kwoty 5.250,- zł.

Zdaniem Sądu drugiej instancji niezachowanie należytej ostrożności przez powoda, który jako mistrz zmianowy miał dostęp także do części biurowej, która nie była jednak jego stałym miejscem pracy, przyczynił się do zdarzenia. Nie wykazał, aby w czasie zdarzenia miał do wykonania jakiejkolwiek zwykłe czynności związane z pracą, ładowanie telefonu rozpoczął po godzinie od rozpoczęcia pracy, jak wynika z analizy materiału dowodowego, zeznań świadków oraz protokołu ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku przy pracy. W trakcie wychodzenia z pomieszczenia biurowego widząc porozstawiane kartony na podłodze powinien dochować szczególnej ostrożności przewidując możliwość ewentualnego potknięcia. Do wypadku doszło, gdy powód wychodził z pomieszczenia po uprzednim podłączeniu telefonu do ładowarki, a więc miał on pełną świadomość zalegających na podłodze kartonów.

Powyższy wyrok skargą kasacyjną zaskarżył powód w części co do punktu I i II. Zaskarżonemu wyrokowi zarzucono:

1. naruszenie prawa materialnego, a mianowicie art. 6 k.c. przez błędne przyjęcie, że powód nieudowodnił niezdolności do pracy z tytułu wypadku przy pracy w okresie od 9 stycznia 2013 r. do lipca 2014 r., gdy z decyzji wydanych przez ZUS wynika, że w tym okresie korzystał ze świadczeń z tytułu niezdolności do pracy ze względu na wypadek przy pracy, potwierdzają to także dwie opinie biegłego A.M. z dnia 10 kwietnia 2016 r. i opinia uzupełniająca sporządzona w toku postępowania przed Sądem drugiej instancji z dnia 30 maja 2017 r., w których wyraźnie wskazano że „niezdolność do pracy powoda wynikająca z przebytego w dniu 9 stycznia 2013 r. wypadku przy pracy ustała w lipcu 2014 r. (str. 2 opinii z 30 maja 2017 r.), a procentowy długotrwały uszczerbek na zdrowiu został określony na 5% (str. 3 opinii z 10 kwietnia 2016 r.);

2. naruszenie prawa materialnego, a mianowicie art. 445 § 1 k.c., przez zasądzenie zadośćuczynienia w wysokości nieadekwatnej do następstw wypadku i krzywd doznanych przez powoda, a także wbrew opiniom biegłych sądowych, którzy określili uszczerbek na zdrowiu powoda w wysokości 5% i przy błędnym przyjęciu, że powód w 25% przyczynił się do szkody;

3. naruszenie prawa materialnego, a mianowicie art. 444 § 1 k.c. w zw. z art. 300 k.p. i 415 k.c. i 471 k.c., poprzez niewłaściwe zastosowanie tych przepisów

i oddalenie żądania powoda w zakresie odszkodowania za różnicę pomiędzy zasiłkami, które otrzymywał a wynagrodzeniem, które uzyskałby gdyby nie nastąpił wypadek za okres od października 2013 r. do lipca 2014 r. w łącznej kwocie 50.379 zł, a także rażącym naruszeniu art. 361 k.c. przez przyjęcie, że roszczenie powoda w tym zakresie prowadziłoby do „zrekompensowania szkody abstrakcyjnej”, gdy w istocie szkoda powoda mieści się w granicach wynikających z art. 361 § 2 k.c. i dotyczy korzyści, które mógłby osiągnąć gdyby nie wypadek przy pracy;

4. naruszenie prawa materialnego, a mianowicie art. 362 k.c., przez niewłaściwe zastosowanie tego przepisu i przyjęcie przez Sąd drugiej instancji, że powód przyczynił się do powstania szkody w 25%, w sytuacji gdy w toku dotychczasowego postępowania nikt nie twierdził nawet, że powód mógłby przyczynić się do szkody, ze względu na to że nie ponosi winy za zaistniałe zdarzenie, ocena w tym zakresie dokonana przez Sąd drugiej instancji jest rażącym naruszeniem wskazanej wyżej normy prawnej i prowadzi do zaniżenia wysokości należnych powodowi świadczeń.

W związku z powyższym skarżący wniósł o:

1. uchylenie wyroku w zaskarżonej części i zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kwoty 85.787 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 13 grudnia 2014 r. do dnia zapłaty;
2. zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów procesu wraz z kosztami zastępstwa procesowego według norm przepisanych za wszystkie instancje;
3. zwolnienie powoda od obowiązku uiszczenia kosztów sądowych w postaci opłaty sądowej od skargi kasacyjnej,

W odpowiedzi na skargę kasacyjną strona pozwana wniosła o:

- 1) o odmowę przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania, ewentualnie, w przypadku przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania, o:
- 2) oddalenie skargi kasacyjnej.
- 3) zasądzenie od powoda na rzecz pozwanej Spółki kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego według norm przepisanych.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zarzuty skargi kasacyjnej okazały się uzasadnione w niewielkim stopniu wskazującym jednak na konieczność uchylenia zaskarżonego wyroku.

Na podstawie art. 398¹³ § 1 k.p.c. Sąd Najwyższy rozpoznaje skargę kasacyjną w granicach zaskarżenia oraz w granicach podstaw; w granicach zaskarżenia bierze jednak z urzędu pod rozwagę nieważność postępowania.

Nie ulega wątpliwości, że nie był zasadny zarzut naruszenia art. 6 k.c., bowiem ciężar udowodnienia (*onus probandi*), o którym mowa w tym przepisie, wchodzi w rachubę dopiero wówczas, gdy pewne twierdzenia okażą się nieudowodnione, a nie już wtedy, gdy strona nie przedstawiła środków dowodowych na potwierdzenie lub zaprzeczenie danej okoliczności. Wynika to choćby z tego, że pewne okoliczności mogą zostać wywiedzione z innych faktów. Oznacza to, że rozkład ciężaru dowodu stanowi regułę wskazującą stronę, która ma ponieść negatywne skutki nieudowodnienia określonych twierdzeń. Na tym polega funkcja ciężaru dowodowego. Pozwala rozstrzygnąć sprawę merytorycznie także wówczas, gdy sąd nie zdołał w ogóle albo w pewnej części wyjaśnić stanu faktycznego sprawy. Czym innym jest natomiast sytuacja, w której sąd oceniał materiał dowodowy, kierując się metodą kognitywną z art. 233 § 1 k.p.c., i na tej podstawie dokonał wiążących ustaleń stanu faktycznego. W tym wypadku nie dochodzi do właściwego lub niewłaściwego rozłożenia ciężaru dowodowego (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 23 sierpnia 2018 r., II PK 126/17, LEX nr 2558579). Zarzut naruszenia art. 6 k.c. sformułowany w skardze kasacyjnej powoda dotyczy w istocie oceny materiału dowodowego dokonanej przez Sąd drugiej instancji, nie zaś ciężaru dowodu. Wskazać zatem należy, że w świetle art. 398³ § 3 k.p.c. podstawą skargi kasacyjnej nie mogą być zarzuty dotyczące ustalenia faktów lub oceny dowodów. W omawianym zarzucie skarżący wprost zarzuca Sądowi odwoławczemu niewłaściwą ocenę wskazanych w nim dowodów, a zatem zarzut ten nie mógł stanowić podstawy uwzględnienia skargi kasacyjnej.

Podobnie nie jest uzasadniony zarzut naruszenia art. 445 § 1 k.c. W orzecnictwie Sądu Najwyższego wskazuje się, że sąd przyznaje tytułem zadośćuczynienia odpowiednią sumę bez odesłania do jakichkolwiek ustawowych

kryteriów. Kryteria, jakimi należy się kierować przy określaniu wysokości zadośćuczynienia wypracowane zostały głównie przez orzecznictwo na bazie indywidualnych przypadków. W trakcie procesu ustalania wysokości zadośćuczynienia mogą być one pomocne, ale nigdy nie mogą stanowić swego rodzaju szablonu, według którego należy oceniać krzywdę konkretnej osoby. Każdy przypadek jest inny i wymaga indywidualizowanego podejścia. Innymi słowy, brak podstaw w aktualnym stanie prawnym do tworzenia zamkniętych katalogów, obejmujących kryteria ustalania odpowiedniej sumy zadośćuczynienia (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 30 kwietnia 2019 r., I CSK 32/18, LEX nr 2659899). Ponadto, wyrównanie krzywdy drogą zadośćuczynienia pieniężnego dokonuje się w sferze psychicznej poszkodowanego, ponieważ dochodzi do przywrócenia pewnej równowagi emocjonalnej, naruszonej przez cierpienie. Z uwagi na to, że ocenie podlegają wartości niewymierne majątkowo, istotnym jest, aby poszkodowany nie odczuł niekorzystnych zmian w sytuacji zawodowej i majątkowej nie tylko ekonomicznie, ale także w sferze psychiki. Zaznaczyć należy, że doprowadzenie do pełnej rekompensaty krzywdy niemajątkowej nie jest możliwe. W tej sytuacji wysokość sumy zadośćuczynienia powinna być określona w sposób odzwierciedlający doznany uszczerbek oraz zauważalną w aspekcie satysfakcji poszkodowanego możliwość korzystania z niej. Ustalenie rozmiaru krzywdy i wysokości sumy zadośćuczynienia zostało poddane ocenie sądu merytorycznie rozpoznającego sprawę, nie może być jednak dowolne. Sąd powinien wziąć pod uwagę całokształt okoliczności sprawy, funkcje zadośćuczynienia oraz przyjęte w orzecznictwie, aby podobne przypadki rozstrzygać w miarę możliwości podobnie (por. wyrok Sądu Najwyższego z 11 stycznia 2019 r., V CSK 558/17, LEX nr 2604670).

W niniejszej sprawie Sąd drugiej instancji odniósł się w uzasadnieniu wyroku do wysokości zasądanego zadośćuczynienia, swoje rozstrzygnięcie oparł na analizie obiektywnych kryteriów, pozwalających na ocenę rozmiaru poniesionej przez powoda krzywdy i należycie uzasadnił, dlaczego uważa taką, a nie inną kwotę zadośćuczynienia za właściwą dla wyrównania krzywdy jakiej doznał powód. Zarzut skargi kasacyjnej natomiast opiera się tak naprawdę na polemice ze stanowiskiem Sądu drugiej instancji i nie wykazuje w żaden sposób, aby Sąd ten

rzeczywiście naruszył art. 445 § 1 k.c., w szczególności, aby Sąd drugiej instancji ustalił kwotę zadośćuczynienia w sposób dowolny, w oderwaniu od rozmiarów i rodzaju doznanej przez powoda krzywdy. Należy zauważyć, co słusznie wziął pod uwagę Sąd drugiej instancji, że na stan zdrowia powoda i stały uszczerbek na zdrowiu wpływ miało nie tylko zdarzenie, które było przedmiotem oceny w niniejszym postępowaniu, ale również inne wypadki przy pracy lub w drodze do pracy, jak również zwykłe schorzenia, na które cierpi powód, a które nie są wynikiem doznanego wypadku przy pracy.

Nie okazał się również uzasadniony zarzut naruszenia art. 444 § 1 k.c. w zw. z art. 300 k.p. i 415 k.c. i 471 k.c., a także art. 361 k.c. Jak wynika z ustaleń Sądów rozpoznających niniejszą sprawę, powód odzyskał zdolność do pracy na zajmowanym w dniu wypadku stanowisku pracy po około 12 tygodniach od dnia wypadku przy pracy i w całym tym okresie niezdolności do pracy spowodowanej wypadkiem przy pracy powód korzystał z zasiłku chorobowego w wysokości 100% podstawy wymiaru, a zatem w wysokości odpowiadającej jego wynagrodzeniu za pracę. Natomiast w wytoczonym powództwie, powód dochodził odszkodowania z tytułu różnicy pomiędzy otrzymywanymi świadczeniami, a wynagrodzeniem w okresie od października 2013 r. do lipca 2014 r., a zatem w okresie, kiedy nie był on niezdolny do pracy z powodu wypadku, a z powodu ogólnego stanu zdrowia i innych schorzeń, które wymagały niekiedy leczenia operacyjnego, ale nie były bezpośrednio związane z wypadkiem. Słusznie zatem wskazał Sąd drugiej instancji, że powód nie wykazał, aby niezdolność do pracy i w konsekwencji utrata części potencjalnych zarobków były wynikiem wypadku przy pracy z dnia 9 stycznia 2013 r., w tym sensie powód dochodził wyrównania szkody abstrakcyjnej, nie wynikającej bezpośrednio ze zdarzenia będącego przedmiotem niniejszego postępowania, co słusznie zostało uznane za niedopuszczalne.

Za zasadny natomiast należało uznać zarzut naruszenia art. 362 k.c., który stanowi, że jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy stron. W orzecznictwie wskazuje się, że przepis ten dotyczy ogólnie ujętego „obowiązku naprawienia szkody”, nie różnicuje podstawy prawnej, z której obowiązek naprawienia wynika, ani podmiotu,

na rzecz którego obowiązek ma być spełniony. Przyczynieniem jest każde zachowanie poszkodowanego, które pozostaje w normalnym związku przyczynowym ze szkodą wyrządzoną przez inną osobę i które jest obiektywnie nieprawidłowe. Ma ono charakter obiektywny, odnoszący się do kauzalnych powiązań pomiędzy zachowaniem się poszkodowanego a szkodą, będące współprzyczyną jej powstania lub powiększenia się (art. 361 § 1 k.c.). Oceny zachowania poszkodowanego dokonuje sąd rozpoznający sprawę na gruncie jej okoliczności, kwalifikowanych przy zastosowaniu obiektywnych kryteriów. Stwierdzenie istnienia związku pomiędzy zachowaniem poszkodowanego a szkodą jest obowiązkiem sądu, który jednak nie nakłada na sąd powinności zmniejszenia odszkodowania, ani nie przesądza o stopniu tego zmniejszenia. Traktowany jest jako warunek wstępny, od którego zaistnienia zależy możliwość rozważania zmniejszenia odszkodowania. O tym, czy obowiązek naprawienia szkody należy zmniejszyć, ze względu na przyczynienie poszkodowanego, a jeżeli tak, w jakim stopniu, decyduje sąd w procesie sędziowskiego wymiaru odszkodowania, w granicach wyznaczonych w art. 362 k.c. (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 11 stycznia 2019 r., V CSK 558/17, LEX nr 2604670).

W niniejszej sprawie Sąd drugiej instancji przyjął, że powód przyczynił się do wypadku w 25%, bowiem nie zachował należytej ostrożności, przy czym Sąd w żaden sposób nie wyjaśnił na czym to niezachowanie należytej ostrożności miało polegać. Nie ulega bowiem wątpliwości, że powód, jako mistrz zmianowy miał dostęp i mógł korzystać z pomieszczenia biurowego, a zatem nie przebywał w miejscu, w którym nie powinien przebywać. Powód udał się do biura, co prawda, w celu podłączenia telefonu, co nie jest czynnością związaną bezpośrednio z pracą, jednak ponieważ był to telefon służbowy, to jednak służył on powodowi w jakimś zakresie do wykonywania obowiązków służbowych i niewątpliwie był on powodowi potrzebny działający, z naładowaną baterią, w przeciwnym bowiem wypadku nie mógłby spełniać swoich podstawowych funkcji. Niekwestionowanym faktem jest również, że powód potknął się o leżące na podłodze kartony wychodząc z pomieszczenia biurowego, jednak nie wiadomo i nie wynika to z uzasadnienia zaskarżonego wyroku, dlaczego Sąd drugiej instancji uznał, że powód tym samym niezachował należytej ostrożności. W stanie faktycznym nie ustalono aby powód w

tym czasie zajmował czymś swoją uwagę, aby z kimś rozmawiał, poruszał się szybko, nieostrożnie, itp. Nie można uznać, że sam fakt poruszania się ciągiem komunikacyjnym, do którego pracownik ma dostęp na zajmowanym przez siebie stanowisku stanowi o przyczynieniu się do zaistnienia wypadku przy pracy. Zauważyć przy tym należy, że komisja powypadkowa, która badała ten wypadek przy pracy, nie stwierdziła w swoim protokole, aby powód przyczynił się do powstania wypadku, uznając, że głównym powodem wypadku było nienależyte składowanie kartonów z materiałem produkcyjnym, bez zachowania przejścia do stanowiska pracy.

Rozpoznając sprawę ponownie Sąd drugiej instancji jeszcze raz przeanalizuje zatem stan faktyczny niniejszej sprawy, w oparciu o wszystkie jej okoliczności i dopiero wówczas dokona oceny prawnej, czy powód przyczynił się do powstania szkody, a jeżeli ponownie stwierdzi, że tak było, to należycie uzasadni i wyjaśni, na czym to przyczynienie się polegało i w jaki sposób powód, ewentualnie, nie dochował należytej ostrożności przemieszczając się z pomieszczenia biurowego do stanowiska pracy. Po dokonaniu takiej oceny dopiero Sąd Apelacyjny będzie mógł również orzec, czy takie przyczynienie powinno mieć wpływ na wysokość zasądzzonego na rzecz powoda zadośćuczynienia za doznaną krzywdę.

W związku z powyższym orzeczono jak w sentencji, zgodnie z art. 398¹⁵ § 1 k.p.c.

O kosztach orzeczono na podstawie art. 108 § 2 k.p.c. w związku z art. 398²¹ k.p.c.

as